

Hans Solo (52 dębiec), Zmywam

zmywam w wódce brud powagi
breja ocieka w ściek
kąpię w tym moje wersety zagłady
krew purpurą barwi śnieg

wyłączam tv
jakbym zatrzasnął zsyp śmiecia
czuję że trochę zelżał smród
a spory procent społeczeństwa
jest bezzwrotnie zatracony
ma gnijące odleżyny i chory mózg
prawdę fabrykują
głowy pełne szczurów
a biegunka językowa
to rozrywka dla mas
nie wiesz kto jest kim
nawet czy sam jesteś sobą
bo kim masz być
mówią tobie cały czas
zagoniony i skundlony
nie masz czasu by pomyśleć
wciąż na nowo kalibrują
twoje poglądy na świat
aberracje umysłowe
i rozrywki dla małop
naśladujesz nie myśląc
wolisz być taki sam
świnie noszą korone
orzeł w gównie tonie
a czerwono białe płótno
porwał wiatr

a ja zmywam w wódce brud z tej flagi
breja ocieka w ściek
kąpię w tym moje wersety zagłady
krew purpurą barwi śnieg

wyłączam radio
jestem ponad to
wolę milczenie niż kłamstwo w głos
gdy autorytet
to były konfident
który swoją metrykę palił w czarną noc
biedni się męczą
i klęczą błogosławieni
tłustą upierścienioną ręką
a bogaci w pocie czoła dębatują
na szczytach
i solidarnie
współczują im zdalnie
przed obiektywami kamer dając wyrazy poparcia
popijając koktajlem śmiechu i politowania
puste słowa
aby oczarować motłoch
nie czujesz że frazesy dudnią jak dzwon?
mieć monopol na prawdę
aby wytrzeć nią mordę
a na końcu w bagnie utopić ją

a ja zmywam w wódce brud z tej prawdy
breja ocieka w ściek
kąpię w tym moje wersety zagłady
krew purpurą barwi śnieg

niech płoną gazety
lub czasopisma
ich tusz śmierdzi jak gnijący trup
błyszczące jak klozety
wciąż te same nazwiska
z kolorowych tabloidów patrzą na szary tłum
wzory do naśladowania
wszędzie aż do wyrzygania
opiniotwórcze elity
rakotwórcze zajadłe
dla każdej innej myśli
przez nie nieautoryzowanej
a gdzie ambasada
z krainy zdrowego rozsądku?
aby każdy z nas usłyszeć ją mógł
w ruinach dumy i honoru
zduszona wśród milionów
krzykliwych tonów
i klinicznie chorych słów
spójrz w niebo
świnia tego nie potrafi
nie naśladowuj ślepo
tak jak tresowane małpy
szukaj sensu wśród wersów
mądrych wierszy
prawda tli się między nami
w twojej samodzielnej myśli
prawda przeciw światu
pierwszy krok jest najtrudniejszy

a ja zmywam ten brud słowami
breja ocieka w ściek
kąpię w tym moje wersety zagłady
krew purpurą barwi śnieg